

Kilka dni temu Alessandro Florenzi związał się z Romą nowym kontraktem. Wychowanek Giallorossich przedłużył kontrakt do czerwca 2019 roku. W wywiadzie dla *Sky Sport* nie krył zadowolenia z tego faktu.

Odnowienie umowy.

- Oznacza złączenie się z klubem, który obdarzał mnie zawsze zaufaniem. Staram się jedynie odpłacić za te zaufanie występami i jestem naprawdę zadowolony z tego kontraktu, który wspólnie podpisaliśmy. Pragnąłem go bardzo, na szczęście chciał również klub. Dlatego spotkaliśmy się i zostajemy razem na kolejne lata

Liga i walka o mistrzostwo.

- Różnica między nami i Juventusem jest w tych trzech punktach, które nas teraz oddzielają. Jeden mecz, mecz, który mogą zepsuć oni, tak jak możemy zepsuć my. Musimy być uważni w każdej minucie, w każdym meczu. Musimy być uważni i grać jak Roma, gdyż jeśli gramy jak Roma, inni mają niewielkie szanse.

Allegri powiedział, że dla Romy będzie częściowym niepowodzeniem, jeśli nie wygra tytułu. Zgadzasz się?

- Częściowym niepowodzeniem? Nie, ale będzie mocnym rozczarowaniem, gdyż wierzymy w to i pragniemy bardzo tytułu dla nas, dla miasta i dla kibiców. Mamy to w głowie i musimy iść przed siebie do ostatniej kolejki, plując krwią w każdym meczu.

Totti i De Rossi?

- Są punktem odniesienia. Zawsze byli, odkąd oglądałem ich w telewizji i są jeszcze bardziej na boisku, od kiedy zacząłem deptać po murawie razem z nimi. Są idolami, na boisku i poza nim są wielkimi ludźmi.

Od kibica do piłkarza.

- Jako kibic byłem malutki, na stadion zabierał mnie ojciec. Potem zacząłem chodzić sam, dopóki sam nie pojawiłem się na boisku. Najpierw byłem chłopcem podającym piłki, w końcu zrealizowałem marzenie, które wszystkie dzieci trzymają w szufladzie.

Najpiękniejszy gol?

- Z Geoną, bez wątplenia jest to najpiękniejszy gol, który zdobyłem do tej pory w barwach Rom. Przypominam sobie tamtą piłkę wiszącą w powietrzu, instynktownie i z odrobiną sprytu udało mi się wykonać przewrotkę i zdobyć gola.

Totti powiedział na gorąco, że gdyby to on spróbował takiego gola, nie podniósłby się nigdy potem.

- Kapitan jest stary [śmiech - dod.red.]. Teraz nie może już robić takich rzeczy.

Spodziewałeś się gry w pierwszym składzie Włoch Conte?

- Byłem szczęśliwy. To przyszło dzięki pracy, zatem muszę teraz ciężko pracować, aby zaspokoić zaufanie Conte.

Jaki jest Conte jako selekcjoner reprezentacji?

- Jest uważny na każdy szczegół i niczego nie zostawia przypadkowi. Jest poważnym profesjonalistą.

Autor: abruzzo